Nr 222 | Czwartek 25 sierpnia (7 września) 1911 r. | Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Dnia 26-go sierpnia w trzecią rocznicę śmierci 3778

Ś. † P.

BOLESŁAWA MORGULCA

odbędzie się Msza żałobna w paraf. kościele w m. Machnówce i w Kijowie w kościele św. Aleksandra o godzinie 10-ej rano, o czem zawiadamia **ŻONA.**

Podolskie Tow. Rolnicze urządza w Winnicy na placu wystawowym **Piąty Jarmark**

Na konie, bydło, owce, chlewnię, ptactwo, owoce i wyroby drobnego przemysłu.

Dnia 4, 5 i 6 września 1911 roku. Otwarcie jarmarku nastąpi dnia 4 go września o godzinie 12 w dzień. Piękniejsze okazy będą licencyonowane. Przyjmowanie zwierząt i oględziny weterynarskie dn. 3 września.

Ceny miejsc za cały czas: dla koni i bydła pod szopą po rublu od sztuki, pod gołem niebem przy konowięzi po 50 kop.; dla świń i owiec klatka po trzy ruble; dla ptactwa po 50 kop. od gniazda (trzy sztuki); dla owoców po 50 kop. za kwadratowy arszyn na stole. Za wodę od sztuki konia, bydła po 20 kop., za chlewnię i owce po 15 kop., za ptactwo po 5 kop. od gniazda.

W czasie jarmarku odbędą się: hippiczny konkurs, pokaz ogierów i buhajów, Tir aux Pigeons.

Dnia 30 i 31 sierpnia na terytoryum wystawowem przyjęcie koni remontowych. Płaca za miejsca ta sama, co i w czasie jarmarku.

Jak sprzedający, tak i kupujący w czasie jarmarku wnoszą do kasy Towarzystwa po jednym proc. od sumy sprzedaży.

Adres: Winnica, poczt. skrzynka № 3, telegraficzny: Winnica, Lubański; telefon № 38. Biuro Towarzystwa otwarte w dnie powszednie od 9 rano do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczorem; w niedzielę i święta od 12-ej do 2-ej po poł. 3240

Dnia 5 września r. b, o godzinie 3-ej po południu, w Sali Posiedzeń na terytoryum wystawowem odbędzie się Walne Zgromadzenie pp. Członków Podolskiego Towarzystwa Rolniczego.

PORZĄDEK DNIA NASTĘPUJĄCY:

1) Wybory nowych członków. 2) Zatwierdzenie projektu kontraktu dzierżawnego z p. M. Grunerem, co do założenia przez niego na fermie „Wisznia", należącej do Towarzystwa szkółki leśnej i owocowej. 3) Referat p. Prezesa Sekcyi Ogrodniczej A. Baranowskiego, o wypracowanym przez rzeczoną Sekcye sortymencie drzew owocowych dla Podola. 4) Zatwierdzenie decyzyi Rady T-wa, co do budowania pawilonów prywatnych na terytoryum wystawowem. 5) Referat Wice-Prezesa T-wa p. A. Urbańskiego, tyczący się ceł przewozowych od zbóż transportowanych za granicę — jakie mają być zastosowane w nowym traktacie handlowym pomiędzy Rosyą a Niemcami. 6) Referat p. Prezesa Sekcyi Rolnej Hr. R. Bnińskiego, o zorganizowaniu przy T-wie Centralnego Biura Rachunkowego. 7) Referat Zarządzającego siecią pól doświadczalnych p. J. Zapartowicza, o niektórych danych z 10-cioletnich prac Sekcyi Rolnej. 8) Referat Sekretarza T-wa p. F. Lubańskiego „O Heskiej musze i walce z nią" i 9) Bieżące sprawy T-wa. 3866

Rejonowe grupy spółek spożywczych.

I.

Jedną z największych przeszkód w normalnym rozwoju kooperacyi spożywczej na Rusi był brak fachowej a silnej kooperacyjnej organizacyi handlowej w Kijowie i Odesie, tych dwóch głównych punktach, które zaopatrują w towary sklepy miasteczek i wsi południowych gubernii. Brak ten stawiał wiejskie spółki spożywcze w nader trudnych warunkach, które udaremniały im wszelkie usiłowania konkurencyi z handlarzami, mającymi zdawna unormowane stosunki, znajomość handlu i rozległy kredyt w braku dostatecznego kapitału.

Kooperatywy wiejskie, kierowane przez nowicyuszów w handlu, słabe kapitałem i znajomością rzeczy, pozbawione kredytu, zmuszone walczyć na każdym kroku z obojętnością lub drwinkami większości na wsi i z wrogim nastrojem handlarzy w miasteczkach, miały ciężką, ciernistą drogę.

Każdy z wyżej wymienionych warunków zdolny był odebrać wiarę w powodzenie i siłę do wytrwania u kierowników miejscowych towarzystw. To też współki, które się dotąd przy tych warunkach utrzymały, dały dowód silnej wiary w dobrą sprawę i wytrwałości w przeciwieństwach.

Wszelako one i przedewszystkiem one, jako więcej świadome, odczuwały konieczną potrzebę wyrwania się z pod zależności od miejscowych miasteczkowych handlarzy, którzy, korzystając z braku wprawy w wyborze towarów i z finansowej niemocy młodych kooperatystów, zaopatrywali sklepy spółkowe w produkty złe, aby je zdyskredytować moralnie, i po wysokiej cenie, aby je materyalnie zrujnować. Spółki, przy swoich szczupłych środkach, do hurtowników zwracać się nie mogły, a jeśli nawet która z nich, zebrawszy trochę większą sumę, posyłała swoich delegatów do Odesy lub Kijowa, to tam trafiali oni w ręce nieuczciwych pośredników. Przywieziona bowiem, na stosunki wiejskie „duża suma", okazywała się tam, dla hurtowników, zupełnie nikłą. Usłużny pośrednik ofiarował się dostać wszystkiego po trochu, stosownie do potrzeb spółki. I w rezultacie, kupione w ten sposób towary były nie lepsze niż kupowane na miejscu, a po doliczeniu opakowania, frachtu i kosztów podróży częstokroć droższe.

Potrzeba pomocy handlowej przy zakupach, jako obrony spółek spożywczych od wyzysku, skłoniła Podolskie T-wo rolnicze do otwarcia agentury handlowej w Odesie dla wykonywania obstalunków kooperatyw wiejskich. Też same powody pchnęły kijowski Związek spółek spożywczych do otwarcia hurtowni w Kijowie.

Odeska agentura T-wa rolniczego, chociaż była w ręku handlowca, wszelako nie rozporządzając obrotowym kapitałem, utrzymać się długo nie mogła. Ograniczając się do operacyi komisowych, nie naraziła spółek na straty. Natomiast zebrała statystyczne dowody konieczności dla spółek zakupowego biura w Odesie i wyrobiła wielu z nich bezpośrednie stosunki z firmami, a niektórym i kredyty. Hurtownia kijowska, prowadzona na dużą skalę, a bez znajomości rzeczy i bez kapitału, zakończyła się najzupełniejszem bankructwem. I ona jednak wykazała konieczność dla spółek podobnej instytucyi.

Obecnie, na miejscu zlikwidowanej hurtowni kijowskiego związku spółek spożywczych stanęła hurtownia moskiewskiego związku, na miejsce zaś odeskiej agentury Pod. T-wa organizuje się także agentura tegoż Związku moskiewskiego.

Zajęcie tych dwóch handlowych punktów przez silną kooperacyjną organizacyę wpłynie dodatnio na poprawę warunków miejscowych kooperatyw.

Otwarta przed sześciu tygodniami kijowska agentura moskiewskiego Związku spółek spożywczych organizuje obecnie hurtownię towarów i rozpoczęła już wykonywanie obstalunków okolicznych spółek. Dotąd liczba towarzystw spożywczych, które stale zaopatrują się w towary w kijowskiej agenturze, doszła do 70 i przyznać trzeba, że agent moskiewskiego Związku zoryentował się szybko w nowych warunkach i pozostawiwszy na służbie dawnych pracowników kijowskiego Związku, ludzi miejscowych, umiejętnie zaspokaja potrzeby spółek. To też codzień przybywają nowe spółki, z coraz to dalszego promienia dokoła Kijowa. Wracają i te, co się były zniechęciły do zlikwidowanej już dziś hurtowni kij. Związku. I nie dziw, gdyż agentura mosk. Związku zaopatruje spółki w towary dobre i za przystępną cenę.

To jej z łatwością przychodzi, przysłany bowiem z Moskwy agent jest nietylko przekonanym kooperatystą ale i wytrawnym handlowcem, a nadto ma za sobą silną organizacyę. Ocenili to miejscowi dostawcy i poczynili znaczne ustępstwa. Skutkiem tego, hurtownia mosk. Związku jest w stanie sprzedawać spółkom niektóre towary po cenie niższej od tej, po jakiej ją kupował do swojej hurtowni Związek kijowski.

Po towary przysyłają obecnie do kijowskiej agentury nawet oddalone spółki, nieraz o 70 wiorst odległe. Dla wygody przyjeżdżających po zakupy agent buduje obecnie szopę, dla podwód i przygotował parę gościnnych pokoi, gdzieby podwodnicy mogli się schronić od niepogody i mrozu, a w razie potrzeby i przenocować. Wszelako, w obecnych warunkach, działalność kijowskiej agentury dalszego rejonu objąć nie może. Spółki oddalone o 70 — 80 wiorst nie będą mogły zaopatrywać się w towary ani w Kijowie, ani w przyszłej odeskiej agenturze, która się otwiera tej jesieni, o ile się nie zorganizują w miejscowe, rejonowe grupy, zdolne sprowadzać wspólnie towary z Kijowa lub Odesy (północne lub południowe) w ilościach, o tyle znacznych, iżby ich opakowanie i przesyłka nie wpływały na nadmierne podniesienie ich ceny. O tej koniecznej organizacyi spółek spożywczych w miejscowe rejonowe grupy pomówimy następnie.

Junosza.

Alarmy wojenne.

Od wczoraj w całych Niemczech kursują pogłoski o bliskiej wojnie.

W Szczecinie ruch w kasach oszczędnościowych przybrał niebywałe rozmiary.

Dzienniki wieczorne zwracają uwagę na dawno niebywały nastrój nerwowy w bankach; wszędzie daje się zauważyć gromadne wycofywanie pieniędzy.

Dzisiejszy wymijający komunikat „N. D. Allg. Zeit" rozbudził jeszcze większe zaniepokojenie.

„National Ztg." zaznacza, iż Europa ogarnięta jest gorączką przedwojenną wbrew zaprzeczeniom urzędowym.

Zaburzenia drożyźniane.

Departamenty północnej Francyi, siedziba przemysłu węglowego, uchodziły zawsze za jedną z najniespokojniejszych dzielnic — podobnie jak skrajne Południe — aczkolwiek w odmiennym charakterze. To, co np. podczas zaburzeń „winnych" przed laty dwoma trzeba było kłaść w znacznej części na karb temperamentu południowego, to samo dzisiaj, przy zajściach drożyźnianych, wypływa także z agitacyi, jaką w koła robotnicze wnosi socyalizm rewolucyjny, korzystający z niebywałej istotnie drożyzny.

Pierwsze większe zajścia wybuchnęły w Billy Montigny, w departamencie Pas de Calais, o 1½ godziny od Lille, w centrum zagłębia węglowego, niedaleko od Courrières, słynnego katastrofą kopalnianą z r. 1906. Przed kilku dniami pewnego popołudnia pojawił się na ulicach pochód, złożony z robotników i robotnic, a przeciągający koło piekarni i sklepików z bułkami. Przed każdym zatrzymywano się, delegaci wchodzili do wnętrza i żądali od właściciela, aby podpisał oświadczenie, iż od dziś dnia zaczyna sprzedawać chleb po 30 centymów kilogram. Wielu podpisało, niektórzy odmówili, co nie wywołało żadnych demonstracyi nieprzyjaznych.

W chwili, gdy manifestanci poczęli rozchodzić się do domów, nadjechał na swym wózku niejaki Wits, piekarz i radca municypalny.

Manifestanci zatrzymali wózek i wezwali Witsa, aby podpisał deklaracyę zniżenia ceny. Wits odmówił i uderzył batem ludzi, trzymających konia za uzdę. Tłum odpowiedział krzykiem i gradem kamieni. Wits zeskoczył na ziemię i pobiegłszy do swego mieszkania naprzeciw, wypadł na ulicę z rewolwerem w ręku. Jeden z manifestantów, niejaki Dieudonne chciał mu odebrać broń, wówczas Wits pocisnął cyngiel i Dieudonne padł, ranny śmiertelnie w piersi. Drugi strzał nie zranił nikogo.

Tłum rzucił się na piekarza. Brat jego, wybiegłszy z fuzyą w ręku, zdołał odpędzić napastników i wprowadzić Witsa do domu, który obrzucono kamieniami, tłukąc szyby. Następnie gromada ludzi rzuciła się tylnem wejściem do środka i zdemolowała kompletnie urządzenie. Równocześnie inni porąbali wózek na drobne kawałki, które podpalili na ulicy. Gdy przybyła żandarmerya, obrzucono ją kamieniami, od których czterech żandarmów odniosło ciężkie rany. Dopiero znaczne posiłki umożliwiły żandarmeryi utrzymanie porządku.

Tak wyglądały pierwsze poważniejsze zajścia. Tymczasem w całem zagłębiu odbywały się ataki na targ, według jednego mniej więcej programu.

W godzinie targowej zjawiał się na rynku pochód, złożony przeważnie lub wyłącznie z kobiet, które podchodziły do pierwszej przekupki z brzegu, żądając jaj lub masła po pewnej oznaczonej, nizkiej cenie. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, rzucały się na towar, strącały zapasy na ziemię i deptały je nogami. W ten sposób niszczono trzy czwarte towaru. Sabotaż ten poprzedzały zwykle zgromadzenia na placach publicznych. Zgromadzone gospodynie uchwalały po kilku przemówieniach urządzić pochód i w razie nie zniżenia cen zastrajkować, nie kupując jaj, masła ani mięsa. Podczas zaburzeń targowych wkraczała zwykle policya miejscowa, usiłując rozpędzić kobiety, które broniły się paznogciami i zębami. W Hautmont pewien porucznik policyi odniósł kilkanaście ciężkich pokąsań w ramię.

W Maing, na zgromadzeniu kobiet, przemawiał socyalista Lefebvre, zachęcając do sabotażu i gratulując gospodyniom, iż „weszły na jedynie właściwą drogę samopomocy, a zarazem dopomagają mężom w walce z kapitalizmem". Między uchwałami znalazła się pogróżka dla łamistrajków, którzy kupowali masło drożej, jak po 15 sous; rozchodzono się przy dźwiękach *Internationale*. W Hirson pochód z 500 manifestantów płci obojga obnosił po ulicach plakaty z napisami: „Masło po 1 fr. 20, jaja po 2 fr."! Napotkane wieśniaczki, które niosły masło, mleko i jaja na sprzedaż, atakowano, produkty wylewano do rynsztoków lub tłuczono.

Z targów ruch przeniósł się rychło na sklepy. Obchodzenie piekarń było wstępem do szerszej akcyi, która objęła przedewszystkiem rzeźników. Ci również musieli podpisywać deklaracyę, że nie będą sprzedawali mięsa drożej nad pewną oznaczoną cenę. Niektórzy poddali się zrazu, w wielu miejscowościach jednak rzeźnicy zwołali zgromadzenia i uchwalili wystosować do ludności odezwę z wytłómaczeniem przyczyn drożyzny, przyczem zaznaczali, że nie oni ponoszą winę. Odezwa ta podnosi, że rzeźnicy są wyzyskiwani przez pośredników na równi z konsumentami i niesłusznie spada na nich oburzenie ludności. Nakoniec rzeźnicy oświadczają, iż od dnia daty odezwy solidarnie przestają zakupywać bydło i rąbać mięso, póki handlarze i pośrednicy nie zawrą z nimi umowy co do obniżenia cen.

W ten sposób cały szereg miast znalazł się bez mięsa i wędlin. Sklepy pozamykane, na drzwiach napisy: „Zamknięte z powodu dro-

żyzny bydła". Między konsumentów rozdają rzeźnicy kartki z wezwaniem: „Gospodynie, prosimy was, abyście na kilka dni wstrzymały się od kupowania mięsa i wędlin, w swym własnym interesie. Rzeźnicy i masarze nie kupują bydła aż do nowej uchwały — a to również w waszym interesie".

W podobny sposób, aczkolwiek tylko ustnie, przekupki i handlarze masła, jaj i mleka przerzucają odpowiedzialność na producentów. W ślad za tem manifestacye przenoszą się w okolice miasteczek, na fermy. W Fresnes, niedaleko Valenciennes, 500 kobiet zaatakowało folwark podmiejski, żądając od gospodarza, aby obniżył ceny mleka i jaj. Gdy gospodarz, zabarykadowawszy się w domu, wystrzelił w powietrze dla postrachu, kobiety wyłamały drzwi, zdemolowały urządzenie i podpaliły dom. Właściciel, człowiek lat 61, chory na serce, umarł z przestrachu. Podobne zajścia powtarzają się w całej okolicy i mimo zawezwania wojska spokój nie daje się utrzymać.

Dzienniki zastanawiając się nad przyczyczynami drożyzny, stwierdzają, że złożyło się na nie wiele momentów, przedewszystkiem posucha tegorocznego lata i zaraza na bydło. Interwencya rządu, której domagają się wszyscy, daje długo na siebie czekać, a tymczasem zaburzenia przybierają coraz niebezpieczniejszą postać. „We Francyi każdy ma racyę, kto użyje gwałtu", tak ocenia „Journal des Débats" psychologiczną podstawę zaburzeń, przypominając postępowanie rządu wobec winiarzy Południa i Szampanii i stwierdzając, że bezkarność jednych, podnieca drugich. Sytuacya jest tem groźniejsza, że socyalizm rewolucyjny wyzyskuje ją do swych celów, tak, że w najbliższych dniach można spodziewać się jeszcze cięższych wykroczeń, oraz idących za niemi represyi doraźnych, które pozostawiają zawsze ślad rozgoryczenia i zaczyn nowych niepokoi.

Z prasy polskiej.

Polacy a ziemstwa.

„Biblioteka Warszawska" tak ocenia rolę polaków w ziemstwie Stołypinowskiem.

„Rola polaków miejscowych w tych ziemstwach jest bardzo z natury ustawy ograniczona. Nieliczne jednostki, cieszące się zaufaniem powszechnem, zostały wybrane do zarządów ziemskich, ale nie wiadomo, czy zostaną na tych stanowiskach zatwierdzone.

„Postępowanie wszystkich radnych polaków, zaznaczyło się w jednym tylko kierunku—odmową podpisywania telegramów dziękczynnych do prezesa ministrów za nowe ziemstwa.

Stanowisko to—bardzo surowo krytykowane przez prasę nacyonalistyczną rosyjską i chrzczone nawet mianem „nowej intrygi polskiej" jest chyba zupełnie uzasadnione: trudno jeszcze dziękować za postawienie w położeniu od prawa wyjątkowem.

„Nie obiecywaliśmy i nie obiecujemy sobie nic po tych ziemstwach; nie wierzymy, aby tak poczęte i tak zorganizowane mogły wywrzeć chociaż najmniejszy wpływ na podniesienie kultury kraju. Pomimo to, pomimo praw wyjątkowych, uważamy, że polacy miejscowi dobrze zrobili, nie usuwając się od udziału w wyborach i od pracy w ziemstwach, chociaż i udział ten i pracę tę uważamy tylko za spełnienie ciężkiego i przykrego obowiązku obywatelskiego.

„Przedewszystkiem—nieobecni nigdy nie mają słuszności a następnie polacy muszą uczestniczyć w ziemstwach dla spełnienia jedynego swego zadania—o którem pisaliśmy na tem miejscu rozbierając szczegółowo projekt prawodawczy — dla nadzoru nad możliwie czystą i uczciwą gospodarką ziemską".

T-wo Przyjaciół Rapperswilu.

P. Stefan Żeromski streszcza na łamach „Kuryera Warsz." zadania T-wa Przyjaciół Rapperswilu, o którem w swoim czasie pisaliśmy.

„Towarzystwo Przyjaciół Rapperswilu" powstaje w tym celu, ażeby, z jednej strony, dążyć do utrzymania całości zbiorów muzealnych i biblioteki w Rapperswilu i nie dopuścić do poruszenia jakichkolwiek części tych zbiorów i przeniesienia ich do kądkolwiek, z drugiej strony usiłować będzie dopomódz zarządowi, który tą instytucyą kieruje, właśnie do utrzymania muzeum i biblioteki w Rapperswilu, do urządzenia ich jaknajdoskonalszego i do rozwoju najwszechstronniejszego całej instytucyi. „Towarzystwo" zamierza gromadzić fundusze i obracać je, oczywiście za zgodą zarządu muzealnego, na wykonanie takich prac, któreby przekształciły muzeum rapperswilskie z martwej i niemej dziś pustelni na żywy i niezbędny organ nowoczesnego życia polskiego.

Znaczenie tego Towarzystwa ocenia „Gaz. Warszawska" w sposób następujący:

„Myśl—godna uznania i w zasadzie godna poparcia, jakkolwiek wychodzi od grupy ludzi, którzy, jeśli nie z intencyi, to z faktycznego efektu dotychczasowej swej działalności, raczej chyba na miano „nieprzyjaciół Rapperswilu" sobie zasłużyć mogli. Odezwa Stefana Żeromskiego znamionuje w każdym razie zwrot w taktyce i dążeniach t. zw. opozycyi rapperswilskiej. Zamyka ona długotrwały okres oszczerstw, jakiemi „ratowano" muzeum Rapperswilskie, ma zaś otworzyć nowy okres — pracy twórczej, jaką inicyatorowie „Towarzystwa" przyjaciół Rapperswilu dla dobra instytucyi poświęcić zamierzają.

„Być może „Towarzystwo przyjaciół Rapperswilu" potrafi dostarczyć środków w takiej obfitości, iż upadnie główna przeszkoda w rozwoju muzeum. Wówczas szerokie i piękne, choć trudne do urzeczywistnienia, plany p. Żeromskiego mogą stać się przedmiotem dyskusyi Rady muzealnej".

Wybory ziemskie na Białej Rusi.

„Kuryer Litewski" podaje następujące szczegóły o przebiegu wyborów ziemskich w trzech guberniach białoruskich.

W Mińsku.

Przed zebraniem gubernialnem blok nacyonalistyczny wysunął kandydaturę na prezesa p. Łuczynskiego, członka zarządu mińskiego oddziału nacyonalistów, inżyniera-architekta, osiadłego obecnie w Mińszczyźnie w charakterze obywatela ziemskiego. Mówią, że jest to człowiek o szczerych poglądach, dość postępowy nawet (wobec czego dziwnem jest, że należy do zarządu związku nacyonalistów). Kandydatem opozycyi (faktycznej lewicy tu nie było), był p. Samojlenko, marszałek szlachty powiatu nowogródzkiego, człowiek młody (lat 28) i dopiero rozpoczynający karyerę urzędową.

Blok postanowił nietylko do zarządu, ale i do ważniejszych komisyi (rolna, szkolna, etc.) nie wybierać żadnego polaka, gdy tymczasem inni zgadzali się jedno miejsce w zarządzie dać polakowi, upatrując na nie p. Wojewódzkiego, jako zajmującego takąż posadę w poprzedniem ziemstwie.

Zebranie rozpoczęto jeszcze przed 7 w. przez odprawienie uroczystego nabożeństwa, podczas którego protojerej Pawskij nie zaniedbał zwrócić uwagę „inorodców" na ich obowiązek wdzięczności za pozwolenie im współpracować z rdzennymi rosyanami i na konieczność porzucenia wszelkich mrzonek wobec czekającej ich pracy dla dobra państwa.

Słowem, coś w rodzaju: *point de reveries!...*"

Fizyonomia zebrania dość sztywna, ale zawsze nie taka, jak na poprzednich posiedzeniach „komitetu ziemskiego". Mundurów moc, ordery u mundurów i tużurków, jednem słowem atmosfera obca, napływowa przeważnie,— bardzo mało, albo nic nie mająca wspólnego z istotnymi interesami kraju.

Przewlekłe formalności, balotowanie gałkami każdej najdrobniejszej sprawy, opóźniają obrady i widać już, że dziś się one nie skończą.

Wreszcie kartki zostały rozdane, wypełnione i zwrócone. Rezultat następujący:

Na prezesa otrzymali głosów: pp. Łuczynskij—41, Samojlenko—27 i Mirkowicz—1.

Na członków zarządu: pp. Żytnikow—67, Burnaszow—44, Norman—38, Smorodzkij—24, Wojewódzki—20, Konstantynowski — 8 i Łuczynskij—6.

Głosujących było 69.

A więc, zdawało się, że „blok" zwyciężył na całej linii!

Ale... od kartek do gałek jest dość daleko, co stwierdzono zaraz w pierwszem głosowaniu na prezesa, kiedy p. Łuczynskij otrzymał 35 białych contra 33 czarnych, p. Samojlenko zaś—38 contra 30!

Więc „blok" rozbity!

Wśród polaków rodzi się przypuszczenie, że zupełnie możliwą będzie kandydatura polaka na członka zarządu i przypuszczenie to wzrasta, gdy przy balotowaniu 3 członków, którzy najwięcej otrzymali głosów, przechodzi tylko p. Żytnikow, zaś pp. Burnaszow i Normann przepadają.

Ze strony polaków stawał, jak się rzekło, p. Wojewódzki.

Nie był to kandydat, któryby czemkolwiek odznaczył się i zasługiwał na szczególne wyróżnienie, lecz służył już lat kilka w zarządzie ziemskim, a więc był z nim obeznany, mógł liczyć na poparcie rosyan i sam bardzo usilnie chciał tego wyboru. Starał się p. W. na wszystkie strony o poparcie i wreszcie, kiedy, wobec zmiany warunków wyborczych, jego kandydaturę stanęła bardzo poważnie, kiedy polacy rozwinęli całą usilność, aby go przeprowadzić i wszelkie mieli widoki powodzenia, p. Wojewódzki najniespodziewaniej cofnął swą kandydaturę i to nieporozumiawszy się z nikim.

Formalne osłupienie ogarnęło wszystkich.

P. Wojewódzki podobno tłómaczy się tem, że „starając się o posadę rządową, nie mógł ryzykować ewentualnego niewybrania go, bo by to zaszkodziło w tych staraniach".

Wobec zrzeczenia się pana W., wybrano do zarządu pp. Łuczynskiego (na wiceprezesa) i p. Smorodzkiego, na członka.

Zaznaczyć należy, że na początku zebrania jeden z radnych wniósł projekt wysłania telegramu z wyrazem uczuć wiernopoddańczych. Że treść telegramu była pozbawiona wszelkich cech anty-„inorodczych", że nie było tam mowy o wdzięczności, więc wszyscy zaakceptowali rzeczony wniosek.

Inaczej było z dziękczynną depeszą do p. Stołypina, którą wysłali jedynie radni rosyanie i to nie wszyscy.

Witebsk.

Na posiedzeniu nadzwyczajnem ziemstwa gubernialnego, gdy jeden z radnych zaproponował wysłanie do Stołypina depeszy dziękczynnej, radny Szachno zaprotestował, powołując się na to, że ziemstwa wprowadzone zostały nie za pośrednictwem Izb prawodawczych i, że ograniczają prawa polaków.

Statystyka wyznań.

W tych dniach ukazał się w druku trzeci tom podręcznika kościelnego, w którym Jezuita Krose pomiędzy innemi ogłasza — o ile możliwą jest w tym przypadku dokładność — statystykę wszystkich na świecie istniejących religii i wyznań.

Według tej statystyki, znajdowało się około roku 1908 na świecie wśród 1561 milionów ludzi 618 milionów chrześcijan (39,0 procent ogólnej liczby ludzkości), 13 milionów żydów, 207 milionów mahometan, 49 mil. Taoistów i Szintoistów — 210 mil. brahmanów, 125 i jedna czwarta mil. buddystów, 240 mil. wyznawców Konfucyusza i zwolenników czci przodków, 91,5 mil. fetyszystów i innych pogan, 7 i pół mil. ludzi, u których nie można stwierdzić, jaką wyznają religię.

Autor statystyki dodaje, że mała stosunkowo liczba buddystów, których zazwyczaj obliczano na 400 do 500 milionów—pochodzi stąd, że wyznawcy Konfucyusza i czciciele przodków mają prawie przeważnie zwyczaje i formy kultu buddystów, lecz bynajmniej nie mają z nimi wspólności wyznaniowej, różnią się od nich zasadniczo pod tym względem.

Dalej uderza z powyższej statystyki wielka ilość chrześcijan, których liczbę Krose sam przed 8 laty podawał na 549 milionów, podczas gdy obecnie liczy ich 618 milionów, a przed pięciu do dziesięciu laty obliczali badacze inni, jak na przykład Warneck, Zeller, Wagner i Stegemann na 530 do 570 mil.

Chrześcijan rzymsko-katolickich liczy Krose 292,75 milionów, protestantów 186 mil., grecko-katolickich (prawosławnych) 127,5 mil., schyzmatyków na wschodzie 9 mil. Procentowo zatem chrześcijanie rzymsko-katoliccy tworzą największą grupę wyznaniową: 47,4 procent wszystkich chrześcijan, procent protestantów wynosi 31,1 grecko-katolików 20,8 proc.

Liczba rzymskich katolików wydaje się trochę za wysoką. Krose sam liczył ich przed 8 laty tylko 264,5 mil. Warneck 230, Zeller 254,5 Wagner 263,5. Stegemann 260 milionów.

Liczba protestantów wynosi według Krosego 186 milionów, podług Warnecka i Stegemanna 185, Zellera 165,8, Wagnera 179,3 milionów. Liczby te zależą od obliczenia wyznań w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, gdzie Krose 6,1 mil. zalicza do tych, którzy żadnej nie mają religii, ponieważ nie należą do żadnej z tamtejszych grup wyznaniowych.

Prasa protestancka twierdzi, że Krose przecenia liczbę rzymskich katolików — lecz przyznać musi, że naprzykład w Niemczech liczba ta wzrasta więcej, aniżeli liczba protestantów (od roku 1890 do 1907 z 34,2 proc. na 35,8 procent, a w roku 1910 36,3 proc.) Przyczynę tego wzrostu upatruje prasa w większej liczbie dzieci u katolików, która im zapewnia większość liczebną, pomimo strat w małżeństwach mieszanych i pomimo wystąpień z kościoła oraz większej śmiertelności.

Wartość nieruchomości w gub. podolskiej.

Wobec reformy ziemskiej ciekawe jest porównanie wartości nieruchomości w rozmaitych powiatach gubernii.

Podatkowi ziemskiemu podlegają wszystkie uprawne grunty i lasy prywatne, rządowe, apanażowe, stowarzyszeń włościańskich, czynszowe i miejskie, następnie nieruchomości w miastach i miasteczkach, fabryki, budowle wiejskie, przynoszące dochód i lokale zajmowane przez instytucye handlowe w powiatach.

Według poszczególnych powiatów ogólna wartość wszelkiego rodzaju nieruchomości odnośna suma podatku ziemskiego według preliminarza budżetowego roku bieżącego przedstawia się jak następuje:

	Wartość:	Podatku:
Pow. Bałcki	115,166,492 rb.	476,684 rb.
„ Olgopolski	73,442,890 „	303,758 „
„ Hajsyński	64,212,570 „	265,610 „
„ Jampolski	60,605,924 „	250,937 „
„ Winnicki	60,564,352 „	250,516 „
„ Kamieniecki	60,082,854 „	248,219 „
„ Bracławski	53,024,190 „	219,327 „
„ Mohylowski	49,071,536 „	202,932 „
„ Lityński	47,972,002 „	195,711 „
„ Płoskirowski	45,415,785 „	188,565 „
„ Uszycki	38,582,818 „	159,560 „
„ Latyczowski	35,817,069 „	148,538 „

Ogółem w gubernii określono ziemski podatek na r. 1911 na sumę 2,910,457 rub. t. j. po 41,24 kop. od 100 rub. wartości majątków nieruchomych podlegających opodatkowaniu.

Co się tyczy opodatkowania od dziesięciny uprawnych gruntów lasów, to nie jest ono jednakowe we wszystkich powiatach i zależy od rodzaju nieruchomości, podlegających opodatkowaniu.

Pozatem przeciętnie dziesięcina gruntów rządowych i apanażowych opodatkowana jest stosunkowo wyżej niż dziesięcina gruntów prywatnych, te ostatnie zaś bardziej niż ziemie należące do spółek włościańskich.

Przeciętnie w gubernii w roku bieżącym od dziesięciny rządowych i apanażowych gruntów pobiera się podatku ziemskiego 80,49 kop. a od prywatnych, czynszowych i towarzystw włościańskich po 72,23 kop.

Według poszczególnych powiatów ogólna przestrzeń gruntów lasów, podlegających opodatkowaniu przedstawia się jak następuje:

Z 582,802,27 dziesięcin pow. hajsyńskiego ściąga się przeciętnie z jednej dziesięciny—84,7 kop., z 333,196,95 dzies. pow. olgopolskiego—82,4 kop., z 241,302,59 dzies. pow. kamienieckiego—79,8 kop., z 3,033,393,56 dzies. pow. jampolskiego — 76,4 kop., z 251,050,74 dzies. pow. bracławskiego — 76,3 kop., z 219332,57 dzies. pow. mohylowskiego — 73,7 kop., z 254,193,34 dzies. pow. winnickiego—72,2 kop., z 225,335,77 dzies. pow. płoskirowskiego — 71,7 kop., z 663,660,45 dzies. pow. bałckiego—66,8 kop., z 267,297,72 dzies. pow. lityńskiego—65 kop., z 230,707,76 dzies. pow. uszyckiego—62,6 kop. i wreszcie z 224,414,44 dzies. pow. latyczowskiego—60,4 kop.

Okazuje się z tego, iż najwyższemu opodatkowaniu od dziesięciny podlega pow. hajsyński, a najniższemu—latyczowski.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Winnica.** Rada podolskiego Towarzystwa rolniczego zawiadamia, iż d. 4-go września r. b. o g. 2-giej po południu, na terytoryum wystawowem w sali posiedzeń, odbędzie się posiedzenie rady Towarzystwa, na którem między innemi będzie rozważany referat delegatów Towarzystwa, wybranych na posiedzeniu rady d. 21 lipca r. b. w sprawie świętowania 35-letniego jubileuszu kij. Tow. rolniczego, oraz wniosek o zorganizowaniu przez gospodarzy miejscowych całego szeregu ekskursyi do typowych gospodarstw kraju Pol.-Zach. i Królestwa Polskiego.

Dn. 5 września o g. 3 ej po południu w tej samej sali odbędzie się ogólne zebranie członków pod. T-wa rolniczego.

Tego samego dnia o godz. 10 ej zrana odbędzie się również w sali posiedzeń ogólne zebranie członków wydziału ulepszania drobnych gospodarstw, na którem będą rozważane następujące kwestye: a) wybór zarządu, b) projekt przyszłej działalności wydziału; c) sprawy bieżące.

Dn. 5-go września o g. 11-ej zrana odbędzie się ogólne zebranie członków wydziału hodowli bydła.

Dn. 30 i 31 sierpnia r. b. na terytoryum wystawowem odbędzie się przyjmowanie koni do remontu, a od 4-go do 6-go września włącznie — piąty jarmark koni, bydła, świń, owiec, drobiu, owoców i wyrobów rękodzielniczych.

— **Żytomierz.** Na posiedzeniu wołyńskiej gubernialnej komisyi do spraw ziemskich i miejskich uchylono skargę radnego ziemskiego Dobrynina na wybory osób urzędowych do wołyńskiego gubernialnego zarządu ziemskiego.

Jedynym skutkiem imprezy wesołka nacyonalistycznego będzie ściągnięcie z niego przez urząd skarbowy 1 rb. 50 kop. nieopłaconego stemplowego.

Oblężenie bandytów.

Korespondent „Kuryera Warsz." donosi ze Skarzyska, co następuje:

W ciszy pogrążone zabudowania nieczynnej obecnie odlewni opodal Bliżyna, stacyjki odnogi kolei Nadwiślańskich, położonej w odległości dziesięciu wiorst od Skarżyska, zdobyły nagle w okolicy naszej rozgłos niepowszedni, jako miejsce, w którem nastąpiło ostre starcie bandytów z przedstawicielami straży ziemskiej. Zdarzenie to stanie się pamiętne jeszcze z tego względu, że bandyci zdołali umknąć z punktu obleganego, pogrążając oblegających w przykrej konsternacyi.

Rzecz tak się miała:

W sobotę d. 20 b. m. około godz. 10 ej wieczorem oddział strażników, złożony z czternastu ludzi, śledząc krążących opodal stacyi Bliżyn dziesięciu bandytów, usiłował ich otoczyć. Ci, widząc zamiar przedstawicieli władzy policyjnej, wtargnęli do jednego ze skrzydeł niedziałającej odlewni, z postanowieniem bronienia swojej wolności.

Strażnicy otoczyli dom, niepewni, co dalej czynić. Nagle w ciemnościach rozległy się strzały; to bandyci usiłowali skłonić oblegających do odwrotu.

Strażnicy nie pozostali dłużni i puścili w ruch cyngle swoich karabinów.

Wymiana strzałów trwała co najmniej pół godziny, bez krzywdy dla obu stron.

Wreszcie strażnicy, widząc, że nie zdołają zdobyć warownej pozycyi, uszczuplili swoje szeregi przez wysłanie kilku kolegów na stacyjkę, aby telegraficznie zażądali posiłków.

Snać dostrzegli to oblegani, bo kiedy zmalał oddział oblegających, z impetem rzucili się z odlewni i z furyą przedarłszy się przez szeregi, znikli w ciemnościach.

Z Radomia władza miejscowa, po otrzymaniu depeszy alarmującej, niezwłocznie wysłała strażników i żandarmów pod dowództwem rotmistrza żandarmów.

Lokomotywa pędziła z szybkością zdwojoną, ale pośpiech ten był już zbyteczny, bo posiłki po przybyciu na miejsce znalazły zabudowania odlewni znów tonące w ciszy, a przy nich strażników, pogrążonych w przykrej konsternacyi.

Podczas rewizyi skrzydła, które posłużyło bandytom za schronienie, znaleziono kilka rewolwerów i sporo wystrzelonych magazynów.

Oczywiście, że za zbiegłymi zarządzono pościg.

Posiedzenie rady miejskiej.

W dn. 23 b. m. odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Przewodniczył p. Djakow. Ze względu na wybory członków komisyi teatralnej radnych zebrało się wielu.

Jedną z najbardziej palących kwestyi, rozstrzygniętych na posiedzeniu sprawozdawczem, było uchwalenie taksy na produkty żywnościowe na czas zbliżających się uroczystości. Wniosek ten powzięto z polecenia gubernatora, który zwrócił uwagę prezydenta miasta na podwyższenie cen w mieście. Z radnych jedyny tylko Bryczkin, gorąco bronił interesów biednych kupców, inni natomiast podnosili kwestyę ustanowienia taksy nietylko na czas uroczystości sierpniowych lecz wprowadzenia taksy stałej: Uchwalono wyznaczyć następujące ceny: za bułkę białą I gatunek 4 rb. pud. i 10 kop. funt; II gat. 2 rb. 40 kop. za pud i 6 kop. za funt, III gat. 2 rb. pud i 5 kop. funt. Kołacze po 2 rb 40 kop. pud i 6 kop. funt, razowy chleb 1 rb. 40 kop. pud i 3½ kop. funt. Mięso 18 kop. funt. Urzędnikom nadzoru na rynkach polecono bacznie pilnować przestrzegania wskazanych cen. Między innemi mówiono o wprowadzeniu taksy na mąkę, lecz kwestyę tę odłożono. Charakterystyczny jest fakt, iż ceny, proponowane przez zarząd miejski, okazały się wyższemi od istniejących obecnie na rynkach kijowskich i rada miejska znacznie je zmniejszyła. Radny p. Płachow wystąpił z wnioskiem uchwalenia taksy w hotelach, nie był jednak poparty przez ogół radnych.

Ogólne zainteresowanie wzbudził referat d-ra Burczaka w sprawie wprowadzenia w Kijowie nauczania powszechnego. Rada po krótkiej dyskusyi uchwaliła rozpocząć przed dn. 1 października starania o wyasygnowanie przez min. oświaty zapomóg na budowę nowych szkół miejskich i utrzymanie istniejących. Dla poparcia starań wydelegowano do Petersburga radnego p. Jaroszewskiego.

P. A. Rzepeckij odczytał sprawozdanie z działalności przedstawicieli kijowskiej rady miejskiej w ziemstwie gubernialnem. Mówca wskazał na zasadniczy kierunek nowego ziemstwa — absolutną decentralizacyę gospodarki ziemskiej. Następnie opowiedziawszy o sposobach podziału majętności ziemskich między zarządami powiatowymi, p. Rzepeckij zaznaczył, iż nowe ziemstwo zajęło zupełnie inne stanowisko względem miasta, niż dawne ziemstwo, opierając się na zasadzie słuszności. Tendencyi dawnego ziemstwa — obciążania miasta do najwyższego stopnia nowe ziemstwo nie zdradza. Co do podziału gospodarki miejskiej między zgromadzeniem ziemskiem a przedstawicielami miasta nastąpiła różnica zdań w jednym tylko wypadku — co do oddania miastu wydziału chorób wenerycznych przy szpitalu Kiryłowskim. W sprawie tej przedstawiciele miasta złożyli *votum separatum*, nie tyle z powodu oddania miastu oddziału, ile z powodu samej formy, w której tego dokonano, ziemstwo bowiem nie ma prawa uchwalać takiego wniosku, nie porozumiawszy się uprzednio z miastem. Co do samego szpitala — przedstawiciele miasta gotowi są go przyjąć, ponieważ nie o wiele zwiększy to rozchody miasta, a to ostatnie, nie posiadając takiego wydziału, musi go w końcu założyć przy szpitalu miejskim. Rada miejska uchwaliła rozpocząć z ziemstwem pertraktacye o przyjęcie szpitala, w razie zaś gdyby nie doprowadziły one do pożądanego rezultatu — założyć własny oddział przy szpitalu miejskim.

Wybory do komisyi teatralnej dały następujące rezultaty. Ilość członków komisyi uchwalono zwiększyć do 10, wobec czego należało wybrać dodatkowo 8. Wybrano jednak tylko 3: pp. Jaroszewskiego, Brażnikowa i Jacznickiego. Wśród zabalotowanych — pp. Demczenko i Sawenko.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś 25 (7) Ludwika Kr. Węg.
Jutro 26 (8) Ireneusza i Zefiryna M. m.

Wschód słońca o godz. 5 m. 24
Zachód słońca o godz. 6 m. 32
Długość dnia godz. 13 m. 08

Kalendarzyk Historyczny.

7 września n. st.

Roku 1764. Na ostatnim sejmie elekcyjnym Stanisław August Poniatowski obrany królem polskim.

— **W sprawie banku krajowego.** Prezes komitetu, powołanego przez T-wo ubezpieczeń wzajemnych od ognia ziemian gubernii kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej oraz kijowskie T-wo rolnicze, p. S. Peczkowskij rozesłał do członków komitetu egzemplarze projektu statutu banku rolnego w ostatecznej redakcyi oraz listy subskrybcyjne na udziałowy kapitał zakładowy, z prośbą o zbieranie deklaracyi członkowskich. Każda osoba, zgłaszająca swój udział w banku, zobowiązuje się na pierwsze żądanie komitetu złożyć we wskazanej przez komitet instytucyi kredytowej zadeklarowaną sumę z zastrzeżeniem, iż pieniądze mogą być wypłacone 2 osobom, upoważnionym do tego przez zebranie organizacyjne kijowskiego banku rolniczego, wzajemnego kredytu. Po zwróceniu przez członków komitetu list subskrybcyjnych, w d. 5 września zwołane będzie nadzwyczajne zebranie komitetu dla ostatecznego ułożenia listy organizacyjnej. Członkowie komitetu proszeni są o wskazanie przy odsyłaniu listy, czy na zebranie powyższe nie należy prócz członków komitetu zaprosić i inne osoby z deklarujących swój udział w banku.

W skład komitetu wchodzą następujące osoby: pp. Stefan Peczkowski, Aleksander hr. Tyszkiewicz, Jerzy Afanasjew, Roman hr. Bniński, Jan Własow, Wsiewołod Demczenko, Feliks Marzewski, Stanisław Orlikowski, Michał Sukowkin, Konstanty Taranow, Jakób Tarnowski, Antoni Urbański, Wicenty Chojecki, Aleksander Cytowicz, Antoni Czerwiński, Michał Szestakow, Jerzy Dawydow i Bolesław Perro. Wszystkie powyżej wskazane osoby zostały upoważnione do zbierania deklaracyi.

Niezwłocznie po ułożeniu listy organizacyjnej projekt zostanie złożony władzom centralnym do legalizacyi.

Operacye swe bank prawdopodobnie rozpocznie jesienią r. b.

— **Narada ziemska.** Dziś o godz. 11 ej w lokalu kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego odbędzie się narada członków zarządu ziemskiego oraz rzeczoznawców nad urzeczywistnieniem uchwał nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego gub. kijowskiej co do podziału majętności ziemstwa między zarządem gubernialnym a powiatowymi i miejskim. W d. 27 i 28 b. m., w czasie zjazdu w Kijowie prezesów ziemstw powiatowych, odbędą się narady w sprawie ułożenia preliminarzy budżetowych ziemstw powiatowych na r. 1912 oraz organizacyi gospodarki ziemskiej w powiatach.

— **Zatwierdzenie.** Minister spraw wewnętrznych zatwierdził obranego przez pierwsze nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie p. M. Sukowkina na stanowisku prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego.

Zatwierdzenie członków kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego przez miejscową administracyę spodziewane jest w dniu dzisiejszym.

— **Z politechniki.** W tych dniach został ogłoszony spis studentów nowoprzyjętych do politechniki kijowskiej. Ogółem przyjęto 300 studentów, po 75 na każdy wydział.

Termin opłacenia wpisowego i zamiany papierów (kopii na oryginały) został odroczony do soboty 27 b. m.

Dziś pierwszy dzień zapisów na egzaminy na wydziałach mechanicznym, chemicznym i agronomicznym; zapisy będą trwały jeszcze 25, 26 i 27 b. m.; na wydziale inżynieryjnym zapisy na egzaminy będą się odbywały tylko 26 i 27 sierpnia od 10 do g. 2 po poł. Od pierwszego września na wyższych kursach rozpoczynają się egzaminy jesienne.

— **Postanowienie obowiązujące.** Kijowski, podolski i wołyński general-gubernator, generał-adjutant Trepow na podstawie art. 14 i 15 ustawy o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego (uzupełnienie 1 do art. 1, uwaga 2, t. XIV Ust. o uprzedzaniu i zapobieganiu przest.), postanowił wydać poniższe postanowienie obowiązujące:

1) Właściciele posesyi i domów (tak wykończonych, jako też niewykończonych), położonych przy ulicach, po których będzie przejeżdżał Najjaśniejszy Pan, w czasie przejazdu obowiązani są:

a) wszystkie bramy budynków i płotów, które należą do nich, trzymać zamknięte;

b) nikogo nie dopuszczać na dachy, strychy, płoty, drzewa i do okien głuchych, przy każdej zaś bramie mieć odźwiernego, który powinien wpuszczać i wypuszczać tylko znane mu osoby.

2) Gospodarze mieszkań, położonych przy tychże ulicach, obowiązani są podczas przejazdu Jego Cesarskiej Mości dopuszczać do okien i na balkony swych mieszkań tylko osoby zaproszone przez siebie i dobrze znane.

3) Winni niewykonania niniejszego postanowienia obowiązującego podlegają w drodze administracyjnej grzywnie do pięciuset rubli, lub aresztowi do trzech miesięcy.

4) Wskazane w p. 3 niniejszego postanowienia kary nakłada gubernator kijowski.

5) Niniejsze postanowienie, obowiązujące w czasie pobytu Ich Cesarskich Mości w m. Kijowie w jesieni 1911 roku, zyskuje moc obowiązującą od dnia rozlepienia go na miejscach ku temu przeznaczonych. M. Kijów d. 23 sierpnia 1911 roku.

— **Kara prasowa.** Do wczorajszej wiadomości naszej o karze prasowej, nałożonej na redaktora gazety ukraińskiej „Rada" wkradła się omyłka. Redaktor P. Janowski został mianowicie skazany za korespondencyę z Moskwy p. t. „W przededniu zjazdu oświatowego", wydrukowanej w № 184 z d. 17 b. m.

— **Okólnik o loteryach.** Według informacyi korespondentów gaz. „Rada", w kraju Poł. Zachodnim po wsiach urządzane bywają loterye wśród robotników-włościan, co było już niejednokrotnie wzbraniane przez wyższą administracyę. W tych dniach gubernator wydał nowy okólnik, zabraniający w sposób stanowczy urządzania podobnych loteryi.

— **Zaliczenie do ministerstwa.** Prezydent miasta radca stanu H. Djakow na własną prośbę został zaliczony do ministerstwa spraw wewnętrznych z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku.

— **W sprawie spodziewanej drożyzny.** Urzędnicy służby dochodów kolei Południowo-Zachodnich zwrócili się do naczelnika służby Spasowskiego z prośbą o wypłacenie im dodatkowej pensyi miesięcznej z powodu spodziewanej drożyzny w czasie uroczystości sierpniowych.

Jednocześnie również urzędnicy miejscy zwrócili się do prezydenta miasta z prośbą o wypłacenie im zapomóg w wysokości pensyi miesięcznej ze względu na drożyznę na wszystkie produkty. Zapomogi takie w niektórych instytucyach przyznano już urzędnikom.

— **Konkurs.** W roku zeszłym zarząd kolei Południowo-Zachodnich ogłosił konkurs na projekty automatycznej zwrotnicy i ruchomych szop.

Obecnie jury rozpatrzyło przedstawione na konkurs projekty i postanowiło przyznać pierwszą nagrodę w sumie 300 rb. za projekt automatycznej zwrotnicy opatrzony godłem „Ruch", wykonany przez p. Sznee, drugą zaś nagrodę w sumie 150 rb. za projekt opatrzony godłem „Korwin" należący do p. Walejki.

Pierwszej nagrody za projekt szop ruchomych nieprzyznano nikomu; drugą nagrodę w sumie 200 rb. przyznano za projekt opatrzony godłem „Ufa", nadesłany przez inżyniera Żdanowa.

— **Zatamowanie ruchu towarowego.** Na dzień 21 sierpnia, według danych kijowskiego komitetu rejonowego, na kolejach Południowo-Zachodnich dla przewozu dostawionych ładunków brakowało 1,885 wagonów. Przyczyną takiego stanu rzeczy było przedewszystkiem zbyt powolne wyładowywanie towarów z wagonów na parostatki w Odesie, wskutek czego trzeba było ograniczyć wysyłanie ładunków zbożowych do tego portu; następnie zbyt mała pojemność elewatora w Mikołajowie, gdzie nie wyładowano 89 wagonów i nareszcie nieotrzymanie od kolei Nadwiślańskich w Kowlu około 1,200 próżnych wagonów wzamian za przesłane tam wagony naładowane, wskutek czego na północnych stacyach kolei Pol.-Zach. zebrało się około 900 wagonów nienaładowanych towarów. Przedsięwzięto środki w celu otrzymania wagonów od kolei Nadwiślańskich.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Z rozporządzenia lekarskiego wydziału kijowskiego zarządu gubernialnego, zarządzającego apteką Polaka na Kureniówce prowizora Dawidowa za wykryte nieporządki w aptece skazano na udzielenie nagany i zapisanie takowej do formularza służbowego.

— MŁODZI NOŻOWCY. Na ul. Jurkowskiej 14 letni Kurhatejko w czasie kłótni ze swym również nieletnim towarzyszem, został raniony przez tego ostatniego w łopatkę. Rannemu udzielono pomocy lekarskiej. Napastnik umknął.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Policya śledcza aresztowała onegdaj w mieście czterech złodziei kieszonkowych.

— CHORA NA ULICY. Onegdaj na Peczer-

sku zatrzymano jąkającą się chorą kobietę, która ledwie potrafiła wymówić swoje nazwisko – Zinaida Kokodinowa. Chorą odesłano do szpitala Kiryłowskiego.

— NAPAD. Onegdaj wieczorem na placu przed gmachem III-go gimnazyum (na Padole) czterech drabów napadło na M. Małyszenkę, odbierając mu pieniądze i rzeczy. Jednego z napastników ujęto; okazało się, że jest to syn kupca Morżanow.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj na rynku Lwowskim przekupka Hidko upadła na kamienie i bardzo się potłukła. „Pogotowie" po opatrzeniu poszkodowanej odwiozło ją do szpitala.

— POŻARY. D. 23-go sierpnia wieczorem z powodu złego urządzenia kominów wszczął się pożar w posesyi poł. zachodniego browaru przy ul. Żylańskiej. Zapaliły się mianowicie koszary robotników, znajdujące się od strony Nowo-Żylańskiej ul. Ogień został stłumiony przez łybedzki oddział straży ogniowej.

Straty wynoszą 500 rb.

Przy M. Błagowieszczeńskiej Nr. 51 z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się pożar w jednem z mieszkań, został wszakże prędko ugaszony.

— PORZĄDKI MIEJSKIE. Policya zauważyła iż stan śmietnisk znajdujących się na Syrcu pozostawia wiele do życzenia.

W niemniej antysanitarnym stanie są również śmietniska na szosie brzeskiej.

Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie obejrzenia wszystkich śmietnisk i zmuszenia gospodarzy do należytego ich uporządkowania.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 24 sierpnia (6 września) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	8,6	17,5	9,9
Barometr przy 0 w m. m.	742,7	741,1	740,3
Stop. wilgotności w proc.	87	51	89
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	ZPłnZ,	ZPłnZ,	O
Chmur. wedł. 10 st. sys.	8	10	8
Ilość opadów w mm.	—	—	0,2

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	18,6
Najniższa	7,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	12,0
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	17,0

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły przeważnie w środkowej Rosyi, na wschodzie i miejscami w Finlandyi. Temperatura znacznie niższa od normalnej w całej prawie Rosyi. Przewidywana pogoda: chłodno na wschodzie, północnym wschodzie i w centrum, chłodnawo w pozostałych miejscowościach Rosyi. Deszczów spodziewać się można przeważnie na wschodzie i miejscami w pozostałej Rosyi z wyjątkiem miejscowości na południowym wschodzie.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Bergonier.

Otwarcie sezonu.

Trupa rosyjska, pozostająca pod dyrekcyą p. Kruczynina, a gnieżdżąca się w teatrze Bergonier, rozpoczęła sezon 23 b. m. wystawieniem ani zbyt głębokiej, ani nadto wartościowej sztuki p. t. „Miss Hobbs", vel „Kobieca logika".

Zespół wykonawców przedstawia się całkiem dodatnio – z nowych sił interesującym jest p. Petipa, z dawnych znajomych wyróżniali się: p. Astrowa, która z oryentalnej piękności przedzierzgnęła się w typową secesyę, oraz p. Murski, który, pozostając artystą nie codziennej miary, uparcie nie chce się odpowiednio ubierać. Jego bronzowo-tabaczkowa marynarka w akcie IV na późnym obiedzie (o godz. 8-ej wieczór) odbijała impertynencko od strojów wieczorowych pań i fraków gospodarzy i gości.

T. M. S.

KRONIKA POLSKA.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Ofiarnością społeczeństwa polskiego, pracą usilną młodzieży akademickiej, od lat 45 istnieje w Krakowie „Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu jagiellońskiego". O pracy naszej wśród kolegów, o jakości i ilości niesionej im pomocy materyalnej, świadczą corocznie wydawane sprawozdania.

Chcąc przynajmniej w małej części spłacić dług wdzięczności, zaciągnięty względem społeczeństwa naszego, utworzyliśmy w łonie naszego Towarzystwa „Komisyę informacyjną", mającą na celu przychodzić w pomoc Szan. P. T. Publiczności w wyszukiwaniu zdolnych korepetytorów i guwernerów. Czynimy to zupełnie bezinteresownie. Z drugiej strony chcemy tą drogą przyjść niezamożnym kolegom z pomocą. Mając do rozporządzenia wybitny zastęp fachowych sił z pośród kolegów akademików, jesteśmy w możności zadowolić wszelkie życzenia w tym kierunku. Dostarczamy specyalistów do każdego przedmiotu, obsadzamy lekcye zgłoszone do nas, guwernerki, zajęcia biurowe i t. d.

Na wszelkie zapytania w tym kierunku odpowiadamy odwrotnie.

— **Z T-wa lwowskiej bratniej pomocy.** W r. b. obostrzono znacznie przepisy, odnoszące się do egzaminów wstępnych z geometryi wykreślnej dla abituryentów gimnazyalnych. Mają być one zdawane przed specyalną komisyą.

By ułatwić kolegom gimnazyalistom przyjęcie na politechnikę, Towarzystwo nasze urządziło 2 kursy przygotowawcze. Pierwszy z nich, rozpoczynający się 15 b. m., trwać będzie do 7-go paźdz., drugi zaś od 1-go—15 go października. Prowadzący kursy będzie się starał zastosować do programu pytań komisyi egzaminacyjnej.

OFIARY.

W Redakcyi „Dzien. Kijow." złożyli:
Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły p. Żukiewiczowej: p. Maryan Morgulec 25 rb.

Na rachunek Tow. dobroczynności w Śmile, zamiast wieńca na grób s. p. Zygmunta Spława Neymana od pani Jadwigi Dobrowolskiej z Popówki rb. 20 i od pana Edmunda Chorzewskiego wpłynęło do kasy T-wa rb. 15.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Rozwój cukrownictwa.** Przed kilku miesiącami na łamach „Dziennika" podaliśmy wykaz nowopowstałych i powstających cukrowni. Obecnie wykaz ten wymaga znacznych uzupełnień.

W gubernii kijowskiej powstaje nowa cukrownia w powiecie kaniowskim w majątku ks. Łopuchinej-Demidowej w pobliżu m. Korsuń. W gub. czernihowskiej buduje się nowa cukrownia w majątku Zgugorowka, pow. kozieleckiego, należącym do hr. W. Koczubeja, druga zaś w majątku p. J. Kostaneckiego przy folwarku Szczuczja Grobla, pow. konotopskiego; cukrownia nosić będzie miano Szczuczańskiej, dla jej budowy i eksploatacyi tworzy się towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 600 tys. rub., podzielonym na 2,400 akcyi po 250 rub.

Tworzy się również towarzystwo akcyjne w celu założenia cukrowni w m. Olgopolu, gub. podolskiej; zarząd miejski ofiaruje towarzystwu 40 dzies. gruntu miejskiego, wzamian zaś to ostatnie obowiązuje się przeprowadzić kolejkę podjazdową do stacyi Janowce kolei Południowo-Zachodnich.

W gub. kaliskiej buduje się cukrownia w majątku Pątnów, należącym do hr. K. Kwileckiego w pow. konińskim, gminy Goslawice; zakładają towarzystwo miejscowych właścicieli ziemskich pod nazwą „Gosławice" z kapitałem 850 tys. rub. (3,400 akcyi po 250 rub.).

Powstaje również pierwsza cukrownia-rafinerya w dolnej części Dniepru, w Ekaterynosławiu, o której pisaliśmy przed kilku dniami; w założeniu tej cukrowni bierze udział ekaterynosławska filia banku Azowsko-Dońskiego.

Oprócz tego projektuje się budowa cukrowni w okręgu nadamurskim, w pobliżu m. Nikolska-Ussuryjska, kapitał towarzystwa zamierzającego założyć tę fabrykę wynosi milion rubli.

Pozatem wiele cukrowni w ostatnich czasach rozszerzono lub wprowadzono znaczne ulepszenia.

Nadto daje się zauważyć proces koncentracyi tego przemysłu w niewielu rękach, powstawanie znacznych firm cukrowniczych, posiadających po kilka fabryk i przechodzenie cukrowni prywatnych do rąk towarzystw akcyjnych.

W ciągu ostatnich kilku lat następujące cukrownie prywatne stały się własnością towarzystw akcyjnych: Brailów w gub. podolskiej, Lubimówka w kurskiej gub., Linowice w połtawskiej gub., Rejowiec w gub. lubelskiej, Sławgorod w charkowskiej gub., Krasiniec i Ciechanów w gub. płockiej i wiele innych.

ZE SPORTU.

Lot okrężny nad Królestwem Polskiem.

W poniedziałek w lokalu klubu automobilistów w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie nowozawiązanego komitetu organizacyjnego pierwszego polskiego lotu okrężnego. Do komitetu tego weszli: w charakterze prezesa ks. Konstanty Lubomirski, wiceprezesa inż. Strzeszewski, członków komitetu: L. Kobyłecki, A. Fertner, Teodor Heryng, inż. Ludwik Knauf, Jan Erlich, Anatol bar. Krumm, Henryk Segno, Adryan Chełmicki i Antoni Borzewski, sekretarzy: Władysław Kocent Zieliński, Józef Szwejcer, Feliks Laskowski i Czesław Raczyński. Delegatem sztabu okręgowego będzie w komitecie pułkownik Batiuszyn.

Na pierwszem posiedzeniu komitetu uchwalono: sporządzenie map dla członków klubu automobilistów i amatorów automobilistów, biorących udział w organizacyi kontroli i pomocy w locie okrężnym, poczem uchwalono, iż na przestrzeni od Warszawy do granicy gub. piotrkowskiej oraz powrotnej drodze od granicy gub. lubelskiej przez powiat garwoliński gub. siedleckiej i gub. warszawską do Warszawy organizacyę pomocy i kontroli na szosach bierze na siebie klub automobilistów. W gub. piotrkowskiej wezmą te obowiązki na siebie korporacye sportowe łódzkie, w gub. radomskiej komitet pod przewodnictwem Tadeusza Przyłęckiego, a złożony z pp.: redaktora „Gazety Radomskiej", Szczesnego Jastrzębowskiego, Juliusza Lobeta, Karola Wickenhagena, Michała Grodzińskiego, Józefa Karsza, Stanisława hr. Lubienieckiego, Józefa i Konstantego braci Platerów, Aleksandra Wessla, Stefana Nowakowskiego, Aleksego Grobickiego, Juliusza hr. Tarnowskiego, Stanisława Bonieckiego i Zdzisława bar. Heydla; w gub. lubelskiej komitet stanowią: prezes Jan Iwański, członkowie: Antoni i Nikodem Budnowie, Emme, August Marx, Stanisław Matecz, Malinowski, d-r Stanisław Dobrnicki, Wilhelm Hess, d-r Jan Wejss, d-r Henryk Fliski, d-r Horodyski, Ksawery Drozdowski, Bronisław Broniewski, inż. Łopaciński.

Punkty kontroli i sygnalizacyi wyznaczono: W Ołtarzewie, Błoniu, Sochaczewie, Łowiczu, Głównie, Strykowie, Łagiewnikach, w punkcie krzyżowania się szosy zgierskiej z koleją Kaliską, w Łodzi, Rzgowie, Tuszynie, w punkcie oddzielenia się szosy rogowskiej od piotrkowskiej, w Piotrkowie, Sulejowie, Paradyzie, w punkcie rozdzielenia się szos do Gielniowa i Drzewicy, w Drzewicy, Odrzywole, Przytyku, Radomiu, Zwoleniu, w Puławach po obu stronach rzeki, w Kurowie, Markuszowie, Lublinie, Moszczance, Rykach, w punkcie oddzielenia się szosy żelechowskiej od traktu lubelskiego, Garwolinie, Starej Wsi, Wiązownie i na nizinie Miedzeszyna.

Ostatnie wiadomości.

Tajemnicze okręty. Z Londynu rozeszły się już po świecie wielce sensacyjne wiadomości o wykryciu w porcie londyńskim tajemniczych okrętów, napełnionych wszelkiego rodzaju bronią i rozmaitymi przyborami wojennymi, a majacych rzekomo nieznane przeznaczenie. Oczywiście w pierwszej chwili pomyślano przedewszystkiem o tajnem wysyłaniu broni na użytek przygotowujących powstanie monarchistów portugalskich, a wersye te podkreślił skwapliwie przedstawiciel nowej republiki w Londynie. Tymczasem, ku zdumieniu posła portugalskiego stwierdzono, że broń ta nie jest wcale przeznaczona dla Portugalii. Śledztwo wykazało, że ze strony angielskiej odbywa się ożywiony bardzo, niedozwolony prawem handel wycofaną z użycia bronią, i obecnie znajduje się w porcie 12 okrętów napełnionych tym towarem. Ale broń ta jest wywożona wyłącznie do Ameryki południowej, a zwłaszcza do Buenos-Ayres. Alarm, który podniesiono z powodu tajemniczego transportu, okazał się pozbawiony wszelkiego uzasadnienia.

Wrzenie wśród kolejarzy. Z Wiednia donoszą do „Słowa Polskiego", iż poniedziałkowe zgromadzenie kolejarzy nie wypowiedziało w swej rezolucyi terminu, w którym żąda spełnienia postawionych żądań. Groźba więc strajku generalnego na razie nie jest aktualną.

Cały ruch wśród służby kolejowej koncentruje się w Wiedniu, najsilniejsze jednak prądy objawiają się w Czechach. Najbardziej radykalne usposobienie panuje wśród robotników warsztatów kolejowych. W samym Wiedniu jest ich kilka tysięcy.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.)

Widmo wojny.

Berlin (AP). Z Metzu piszą do „National Ztg.": „Obawa przeistacza się w paniczny strach. Każda tranzlokacya pułków budzi podejrzenie, iż jest zarządzeniem mobilizacyjnem. Miejska kasa oszczędnościowa jest kompletnie oblegana przez żądających zwrotu wkładek pieniężnych".

Paryż (Wł.). Do dzien. „Journal" piszą z Londynu, iż ministerstwo wojny wzmocniła wszystkie pozycye obronne na Tamizie.

Proces hr. Ronikiera.

Warszawa (Wł.). Największa sala pierwszego wydziału przepełniona jest publicznością. Posiedzenie sądu rozpoczyna się dopiero o godz. 12. Wprowadzają oskarżonego hr. Ronikiera, który w dalszym ciągu symuluje obłęd religijny. Podsądny ubrany jest na wzór mnicha, z długimi włosami, w kapturze, w ręku trzyma różaniec z dużym krzyżem i modlitewnik. Sąd zawiadomił obrońców Ronikiera, że zostało uchylone powództwo cywilne Chrzanowskich, popierane przez adwokata Nowodworskiego; odrzucił również żądanie odroczenia sprawy z powodu nieprzybycia niektórych świadków z ogólnej liczby 152. Akt oskarżenia czytano trzy godziny.

Podsądni do winy się nie przyznali.

Świadkowie składali następnie wobec sądu przysięgę.

Procesowi przysłuchują się sprawozdawcy zamiejscowych dzienników rosyjskich i zagranicznych.

Rokowania francusko-niemieckie.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse", omawiając wznowienie układów marokańskich w związku z manewrami floty w Kielu, wskazuje na to, iż układy mają miejsce w tym czasie, gdy znajduje się w Kielu następca tronu austryacki. Gazeta widzi w tem dowód solidarności Austro-Węgier z Niemcami.

„Vaterland" wskazuje na obecność na manewrach austryackiego następcy tronu i admirała Montecuccoli i przypuszcza, że wspaniały widok, jaki przedstawiają okręty wojenne Niemiec, zmusi Austryę do prędszego wzmocnienia swojej floty wojennej.

Kolonia (AP). „Koelnische Zeitung", rozważając możliwość zakończenia rokowań w sprawie marokańskiej zbrojnem starciem Niemiec z Francyą, wyraża nadzieję, iż Francya nie zechce dojść w tej sprawie do ostateczności. Gazeta mniema, iż francuzi zrozumieją, że wyprawa na Fez via Berlin jest zbyt niebezpieczną podróżą. Niemcy nie winią Francyi o to, że zamierza ona zapomocą najścia pokojowego opanować Maroko. Inne natomiast uczucia żywią Niemcy do Anglii, ponieważ naród niemiecki przekonany jest, że dyplomacya angielska myśli działać na korzyść Francyi ze szkodą dla interesów Niemiec.

Szczecin (AP). Wycofywanie wkładek z miejskiej kasy oszczędnościowej trwa w dalszym ciągu. Urzędnicy bezskutecznie starają się uspokoić publiczność.

Berlin (AP). „Post" donosi: „Rząd niemiecki odrzucił propozycye Cambona. Sytuacya poważna". Agencya Wolfa oświadcza, iż powyższa alarmująca wiadomość jest bezpodstawna. W sferach politycznych nie uważają dotychczas sytuacyi za krytyczną.

Manewry floty niemieckiej.

Kiel (AP). Z okazyi rewii floty w kanale portowym od samego rana panuje ruch niezwykły. Tysiące ciekawych. Cesarz i arcyksiążę w czasie defilowania okrętów znajdowali się na pomoście „Hohenzollerna". Statki przechodziły w linii kilo, wyciągnąwszy się na przeszło 14 kilometrów. Ogółem defilowało przeszło 100 okrętów: torpedowców, krążowników, statków liniowych i łódek podwodnych z 25,000 osób załogi. Po przedefilowaniu okrętów cesarz i arcyksiążę przeszli na statek „Deutschland", poczem zaczęły się manewry.

Kiel (AP). Wyjechał arcyksiążę Franciszek-Ferdynand. Na dworcu żegnał go cesarz Wilhelm. Okręty w porcie dały salwę armatnią. Arcyksiążę wyraził wielkie zadowolenie ze stanu floty niemieckiej, która demonstrowała pomiędzy innemi bitwę nocną z atakiem całej flotyli torpedowców.

Odezwa kongresu robotniczego.

Kolonia (AP). Komisya niemieckiego kongresu chrześcijańskich narodowych organizacyi robotniczych ogłosiła odezwę, potępiającą jako zdradę ojczyzny usiłowanie soc. demokracyi wykorzystania obecnej sytuacyi dla wywołania rewolucyi socyalnej. W odezwie komisya nawołuje do energicznej walki z propagandą strajku politycznego.

Przeciwko drożyźnie.

Bruksella (Wł.). W Flamandyi miały miejsce rozruchy z powodu drożyzny. Burmistrzew zażądali od ministerstwa akcyi, mającej na celu przeciwdziałanie drożyźnie produktów spożywczych.

Wiedeń (Wł.). Odbywają się liczne wiece w celu zaprotestowania przeciwko drożyźnie artykułów żywnościowych.

Na wiecu funkcyonaryuszy kolejowych zagrożono ponownie bezrobociem w razie nieotrzymania dodatków do pensyi z powodu drożyzny.

Z Chin.

Pekin (AP). Chiński ambasador w Hadze Lu-Czen-Sian mianowany został ambasadorem w Petersburgu, a charbiński daotaj Li-Ueń-Czin ambasadorem w Hadze.

Pekin (AP). Podług informacyi prasowych w Mongolii i Tybecie ma być wprowadzona obowiązkowa powinność wojskowa.

Pekin (AP). W księstwie Alanan wynikł bunt wśród wojsk mongolskich. Rozruchy w Sin-In-Fu komplikują sytuacyę.

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP). Na granicy czarnogórskiej przyszło do starcia między wojskami tureckiemi a czarnogórcami. Porta przypisuje inicyatywę zajścia czarnogórcom.

Konstantynopol (AP). Z powodu epidemii cholery manewry zostały odroczone.

Wizyta księcia Connaught.

Petersburg (AP). D. 23 sierpnia o g. 11 m. 40 wieczorem wyjechał do Anglii książę Connaught, odprowadzany na dworzec peterhofski przez Najjaśniejszego Pana.

Podróż króla Czarnogóry.

Cetynia (AP). Król Mikołaj wyjechał do Antiwari. Według pogłosek, król zamierza odbyć niedługą podróż na swoim jachcie wzdłuż wybrzeży adryatyckich w celu poprawienia nadwątlonego zdrowia.

Z Persyi.

Londyn (AP). Do agencyi Reutera telegrafują z Teheranu, iż w odległości kilku mil od miasta stoczona została wczoraj rozstrzygająca bitwa. Wojska Serdar-Arszada, składające się przeważnie z turkmenów, zaskoczone zostały znienacka. Wojska eks-szacha doznały porażki, którą trudno będzie powetować. Do niewoli wzięto 300 ludzi, w tej liczbie Serdar-Arszada. Zdobyto 4 nieprzyjacielskie armaty. Ranny Serdar-Arszad będzie stracony.

Teheran (AP). Oddział Serdar-Arszada doznał zupełnej porażki. Serdar-Arszad dostał się do niewoli i został rozstrzelany. Wojsko jego poszło w rozsypkę. Oddział ekspedycyjny wraca do Teheranu.

Katastrofy.

Paryż (AP). Do agencyi Havasa donoszą, iż w pobliżu portowego miasta Tucapel zatonął okręt. Zginęło 81 osób.

Władywostok (AP). W pobliżu zatoki „Pfu-Sun" wpadł na kamień parostatek „Truwor", utrzymujący komunikacyę pomiędzy Władywostokiem a przystanią Cesarską.

Wystawa lotnicza.

Charków (AP). Uroczyście otwarto pierwszą na południu Rosyi wystawę awiacyjną, urządzoną przez lotniczy oddział filii charkowskiej rosyjskiego tow. technicznego.

Cholera.

Nowoczerkask (AP). Zachorowały na cholerę 2 osoby, zmarła 1.

Mikołajewsk (AP). W ciągu tygodnia zachorowało na cholerę 69 osób, zmarło 29.

Z ministerstwa oświaty.

Petersburg (AP). Minister oświaty zatwierdził nowe przepisy o zaliczaniu semestrów i egzaminów półkursowych na wydziałach fizyczno-matematycznych.

Wiece w Finlandyi.

Petersburg (Wł.). W Finlandyi odbywa się wielka liczba mityngów; władze nie pozwalają na niektóre z nich. S.-d. zwołują na d. 17 września zgromadzenia w całej Finlandyi.

Pożary.

Czernihów (AP). We wsi „Małe Ośniaki" pow. czernihowskiego spłonęło 93 zagród. W ogniu zginęły dwie osoby.

Strajki.

Odesa (AP). Załogi statków, przybyłych z Aleksandryi—„Księżna Oldenburska" i „Wielka Księżna Ksenia" oraz statku Towarzystwa Rosyjskiego „Witiaź", porzuciły służbę i zostały zastąpione przez nowe załogi czasowe.

Ruch nawigacyjny odbywa się prawidłowo.

Różne.

Sewastopol (AP). Przybył jacht Cesarski „Ałmaz".

Pernow (AP). Zjazd liflandzkich lekarzy został zamknięty.

Władywostok (AP). Przybył okręt transportowy „Angara", eskortowany przez krążowniki „Nissin" i „Kasuga".

Paryż (AP). Wszystkie gazety zwracają uwagę na olbrzymie rozmiary rewii floty francuskiej, szczególnie ważnej wobec teraźniejszych warunków.

Pekin (AP). Pekińskie pismo urzędowe znowu donosi o okrucieństwach japońskich strażników na poł.-mandżurskiej kolei żelaznej w stosunku do chińczyków.

Berlin (AP). Z powodu nizkiego poziomu wody, żegluga na rzekach jest bardzo utrudniona. Wielką ilość towarów przewieziono na koleje żelazne.

Petersburg (Wł.). Malarz Miasojedow podarował tołstojowskiemu muzeum obraz „Siewca", na którym przedstawiony jest hr. Leon Tołstoj.

Wiedeń (AP). Austro-Węgry utworzyły stanowisko attaché marynarki w Berlinie.

Terioki (AP). Sąd powiatowy z udziałem sędziów przysięgłych po zbadaniu świadków przychylił się do prośby obrony o uwolnienie z aresztu domowego podsądnej chinki Wan-Ju-Za, oskarżonej o zabójstwo junkra z mikołajowskiej szkoły wojskowej — Dziań-Chao. Rozpatrywanie sprawy odroczone zostało do 16 września.

Wiatka (AP). W nocy temperatura obniżyła się do zera. Spadł pierwszy śnieg.

Berlin (AP). Cesarz Wilhelm przybył do Wildparku.

Giełda Petersburska.

Dnia 24 sierpnia 1911

4% Renta Państwowa	93[illegible]
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	88⅜
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	87⅜
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	467½
5% " " 1866 r.	356
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	318½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	529
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	504
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	395
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	153
" Briańsk. Fab. Szyn	178
" Poł. Wsch. kol. żel.	235
" Putiłowsk.	147¾
" Bakińsk. T-wa Naftow.	386
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	189
" Koł. fabr. maszyn	250½
" M. K. Wor. kol.	
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	157
" Mosk. Kazań. kolej	498
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	331
" „Hartman"	-
5% Pożyczka 1905 r.	103¼
5% " 1906 r.	103¼
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione; z premiówkami spokojne.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 24-go sierpnia 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216 425 kup. 216 375	
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	
4½% pożyczka 1905 r.	100.30
4% renta państwowa 1894 r.	—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.55
Dyskonto prywatne	3⅞%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.00
Cena najwyższa	268.00
4% renta państwowa 1894 r.	—
4½% pożyczka 1909 r.	100.90
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.00
Dyskonto prywatne	[illegible]
Usposobienie bardzo mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103¾
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	96¾
Wiedeń 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.30

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Rybińsk.—Usposobienie mocne. Pszenica ros. 13—15 rub., żyto w nat. 115/118 zoł.—970—990 kop., owies nadwołżański 550—575 kop., kamski 540—550 kop., groch pastewny 10. 40—10. 75 kop., mąka żytnia nadwołż. 11—11. 40 kop., kamska 10. 75—11 rb., pszenna—13. 50—14 rb.

Syzrań.—Pszenica ros. 110—135 kop., żyto—97—99 kop.

Odesa.—Żyto 102 kop., owies zwyczajny 87 kop., jęczmień pastewny—90 kop., kukurydza — 89 kop., siemię lniane 255 kop.

Moskwa.—Żyto w nat. 119/122 zoł.—112 kop., mąka żytnia 131 kop., kasza gryczana — 147 — 148 kop.

God Save the King.

Najwięcej rozpowszechnionym hymnem narodowym na świecie jest hymn angielski, który z okazyi uroczystości koronacyjnych w Londynie, tak często tam teraz rozbrzmiewał. O powstaniu jego krążą rozmaite wersye. Według jednych, skomponować go miał Henryk Carey, angielski muzyk i poeta zarazem i w roku 1740 miał go śpiewać po raz pierwszy — na bankiecie, wydanym z powodu zajęcia Portobello przez admirała Vernona. Według innych wiadomości, muzyka jest przerobiona ze starych angielskich ballad, mianowicie z ballady: „Odjazd Franklina" z roku 1669 i ze szkockiej pieśni z roku 1611. Także pewien utwór Purella, napisany na klawicymbał w roku 1696, miał zawierać tę melodyę. Najprawdopodobniejszą wydaje się ta wersya, mianowicie, że pochodzenie tego hymnu jest francuskie. Pani Maintenon miała podobno w czasach, kiedy zbliżała się ku starości i stawała się pobożniejszą, zamówić sobie u Lulli'ego pieśń, którą wychowanki z Saint Cyr śpiewały w swej kaplicy podczas wejścia Ludwika XIV. Pieśń ta zaczynała się tą strofą:

Grand Dieu, sauvez le roi!
Grand Dieu, vengez le roi!
Vive le roi!
Que toujours glorieux
Louis Victorieux
Voie ses ennemis
Toujours soumis.

Pieśń tę przy akompaniamencie klasycznej orkiestry, słyszał Händel. Prosił przełożoną zakładu o pozwolenie skopiowania jednej części tej zarówno prostej, jak uroczystej melodyi i po powrocie do Anglii pokazał ową kopię królowi Jerzemu I. Ten zachwycony muzyką Lulli'ego, polecił natychmiast, aby jej użyto do skomponowania angielskiego hymnu narodowego. Po roku 1745 pieśń stała się powszechnie znaną, śpiewano ją we wszystkich teatrach i uważano za wyrażenie wierności względem króla, przez czas trwania rewolucyi szkockiej. Z Anglii przyszła potem ta popularna melodya do Niemiec. Niemiecki hymn narodowy „Heil dir im Siegeskranz" śpiewany jest według tej samej melodyi, co „God save the King".

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych)

Proces hr. Ronikiera.

Warszawa (Wł.). Wczorajsze posiedzenie sądu trwało od godz. 10 m. 45 z rana do godz. 8 m. 45 wieczorem. Zeznawali stróż domu, w którym dokonane zostało zabójstwo Stanisława Chrzanowskiego, rewirowy, komisarz — Szpiganowicz, naczelnik wydziału śledczego — Kowalik, jego pomocnik — Kurnatowski i ojciec ofiary morderstwa. Ostatni, powołując się na zeznania złożone na śledztwie, oświadczył mocnym i przekonywującym głosem: „Oskarżam o zamordowanie syna mojego tylko Ronikiera i jego kompanię". Chrzanowska, matka, płakała ze wzruszenia i mdlała na widok dowodów rzeczowych mordu; w zeznaniach podnosiła zalety charakteru zabitego syna. Uczeń Menitz ponownie potwierdził, iż widział Ronikiera razem z Chrzanowskim w dniu zabójstwa.

Otwarcie wystawy.

Warszawa (Wł.). Dziś w południe nastąpi otwarcie wystawy przemysłowo-spożywczej.

Rokowania franc.-niemieckie.

Berlin (Wł.). Wyższy urzędnik ministeryum spraw zagranicznych oświadczył korespondentowi „Kuryera Warszawskiego", iż Niemcy życzą sobie natychmiastowego załatwienia sprawy marokańskiej, ale w interesie handlu niemieckiego nie zadowolnią się sprawą drzwi otwartych, gdyż postanowiły zapewnić pełną swobodę handlowi swemu w Maroku.

Berlin (Wł.). Kanclerz Bethmann Hollweg powrócił z Kielu i doręczył decyzyę cesarza Wilhelma Kiderlen-Waechterowi, z którym dziś ma odbyć naradę Cambon.

Podrożenie piwa.

Pilzno (Wł.). Browary tutejsze podniosły cenę piwa o 2 korony na hektolitrze. Wszystkie browary czeskie postanowiły uczynić to samo.

W sprawie wyodrębnienia parafii.

Petersburg (Wł.). Rosyanie - właściciele wil w parafiach kuvenepskiej i nowokirchowskiej zwrócili się z prośbą o niewyodrębnianie wspomnianych parafii, ponieważ zadowoleni są z istniejacych warunków.

Wyborg (Wł.). Otrzymano tu wiadomość, iż projekt przyłączenia części gub. wyborskiej do petersburskiej sprowadzi się do wyodrębnienia 7 kwadratowych kilometrów.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.). Naczelnik petersburskiego wydziału ochrany zaprzecza, jakoby miał zająć stanowisko Tołmaczewa.

Aresztowanie.

Petersburg (Wł.). Aresztowani zostali: prezes, skarbnik i buchalter związku metalowców.

Wywóz cukru.

Petersburg (Wł.). Narada przedstawicieli kolei i T-stw żeglugi postanowiła przedłużyć na rok czasową taryfę zniżoną na cukier wywożony z Rosyi przez Odesę do Turcyi i Bułgaryi.

Nowy projekt prawa.

Petersburg (Wł.). Podług pogłosek opracowuje się projekt o prawach budżetowych sejmu finlandzkiego. Podług projektu tego sejm ma być pozbawiony prawa odmawiania kredytów na potrzeby państwowe.

Opuścił prasę zeszyt VI-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:

Dzieje insurekcyi Kościuszkowskiej na Litwie i Rusi.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Jan Oskierka, strażnik polny W. Ks. Litewskiego. — Plac ratuszowy w Wilnie na początku XIX w. — Ks. Franciszek Ksawery Bohusz, wybitny działacz w epoce przygotowań insurekcyjnych 1794 r. — Odezwa Rady Najwyższej Narodowej Litewskiej do Litwinów. — T. Kościuszko, generał polski. — Pieczęć Rady Najwyższej Narodowej Litewskiej. — Pieczęć Deputacyi Centralnej W. Ks. Litewskiego. — Jakób Jasiński. — Pieczęć ostatniego podskarb. wielk. litewskiego Michała Ogińskiego. — Generał Tomasz Wawrzecki.—Jan Chrzanowski, ostatni naczelnik artyleryi litewskiej. — № „Gazety Narodowej" z lipca 1794 roku.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25**, z przesyłką kop. **30**.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3 38

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**